

Równe szanse to na razie deklaracja bez pokrycia. Sytuacja kobiet na Białorusi

Wprowadzenie

Sytuacja kobiet na Białorusi jest problemem złożonym. Z jednej strony, państwo deklaruje chęć poprawy ich sytuacji i promowania równouprawnienia, z drugiej zaś strony, kobiety nadal pozbawione są jednakowych z mężczyznami możliwości awansu zawodowego, podnoszenia zarobków, dostępu do stanowisk i władzy. Ponadto, palącymi problemami nadal pozostają: przemoc domowa, handel ludźmi, wykorzystywanie seksualne, nierówność ekonomiczna oraz dyskryminacja na rynku pracy, jak też przysłowiowy „szklany sufit”, ograniczający kobietom dostęp do wysokich stanowisk decyzyjnych.

Na Białorusi mieszka duża liczba kobiet, które chcą być aktywne w życiu prywatnym, jak i w życiu swojej miejscowości i kraju. Napotykają one jednak na swej drodze przeszkody, wśród których szczególnie podkreślić należy brak odpowiedniej edukacji, społecznej świadomości na temat problemu nierówności płci, dyskryminacji i sposobów ich rozwiązania. Ponadto, w społeczeństwie białoruskim wciąż pokutują silne zakorzenione stereotypy i tradycjonalistyczne wyobrażenia o roli kobiety. Media w kraju często konstruują patriarchalny kontekst: miejsce kobiety jest w domu, a nie w życiu społecznym czy przestrzeni publicznej. Stanowi to dość wysoką barierę w samorealizacji i karierze. Wiele kobiet białoruskich o znaczących doświadczeniach zawodowych, nie osiąga w pracy szczybla decyzyjnego. Konsekwencją ich przegranej jest także przegrana reszty społeczeństwa.

Analiza sytuacji kobiet

Białoruś jest sygnatariuszem wszystkich dokumentów międzynarodowych dotyczących sytuacji kobiet i równości płci, w tym również protokołu dodatkowego Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o likwidacji wszelkich form dyskryminacji. Ponadto, Rada Ministrów uchwałą z 3 września 2008 roku zatwierdziła Narodowy Plan Działań na Rzecz Równości Płci na lata 2008-2010. Również Ministerstwo Pracy i Opieki Socjalnej w ubiegłym roku wydało zbiór zatytułowany „Realizacja polityki równości płci w Republice Białorusi”, gdzie opisane są przedsięwzięcia oraz wyznaczone osoby w rządzie odpowiedzialne za ich wykonanie. Jednakże narodowy plan nie poprawia realnej sytuacji kobiet. Po pierwsze, w budżecie nie zaplanowano środków na jego wykonanie. Po drugie, Rada do Spraw Równego Statusu Kobiet (powołana przy Radzie Ministrów) składa się z urzędników różnych resortów, wśród których jest tylko jedna

przedstawicielka organizacji kobiecych – współprzewodnicząca „Kobiecego Niezależnego Ruchu Demokratycznego”, Ludmiła Pielina. Fakt ten dowodzi, iż działania urzędników praktycznie pozostają poza kontrolą społeczną. W tej sytuacji wykonanie zapisów wspomnianego planu postaje w znacznej mierze w sferze dekoracji i deklaracji. Nie wypracowano też mechanizmów prawnych, które określałyby odpowiedzialność prawną za akty dyskryminacji płci.

W parlamencie białoruskim dla kobiet przewidzianych zostało co najmniej 30% miejsc. Ponieważ nie jest on jednak autonomicznym podmiotem politycznym, jakim być powinien, to nawet większy udział kobiet w tym organie nie rozwiązuje problemu. Podczas prac parlamentu poprzedniej kadencji (2004-2008), nastąpiły negatywne zmiany w polityce względem płci. Przez trzy lata brak systemowych działań w tym zakresie, doprowadził do znacznego pogorszenia sytuacji kobiet. Wtedy też aktywistki organizacji kobiecych prowadziły program nagłaśniania Narodowego Planu Równości Płci. Na wysłane do wszystkich parlamentarzystek izby niższej listy, nie otrzymały jednak ani jednej odpowiedzi. Fakt ten dowodzi, że nie można mówić o niezależności politycznej kobiet w białoruskim parlamencie.

Również w opozycji demokratycznej kobiety nie zajmują czołowych pozycji i nie są ważnymi czy znaczącymi aktorami procesu decyzyjnego. Co więcej, liderzy opozycji białoruskiej uważają aktywne kobiety za zagrożenie dla ich władzy. Najlepiej obrazuje to przykład żony przywódcy ruchu „O wolność” Aleksandra Milinkiewicza, Inny Kulej, która brała czynny udział w wydarzeniach marcowych 2006 roku. I to ją najczęściej wymieniano jako potencjalną kandydatkę na prezydenta w rankingu na jednym z mińskich blogów. Ostatnio jednak przestała pojawiać się jako samodzielna osobistość polityczna, usunęła się w cień. Mówi się, że to z powodu niezadowolenia kolegów ze środowiska opozycji.

Według oficjalnych danych na białoruskim rynku pracy 52% stanowią kobiety, a ich odsetek wśród ludności wynosi 53%. Przy tym kobiet z wyższym wykształceniem jest w kraju 16% więcej, niż mężczyzn. Jednocześnie, według danych statystycznych, kobiety zarabiają zaledwie 78% wynagrodzenia mężczyzn. Nadal istnieje problem dysproporcji pomiędzy wyższym od mężczyzn wykształceniem kobiet, a ich niższymi zarobkami. Stanowiska zajmowane przez mężczyzn są po prostu lepiej opłacane. Ponadto, kobiety wykonują pracę gorzej płatną i mniej prestiżową. Mimo tego, to kobiety stanowią tę bardziej „zaradną” część społeczeństwa. Wiąże się to z dużym odsetkiem samotnych matek, często pozbawionych alimentów. Mężczyźni z kolei, w większości wolą przeznaczać zarobione pieniądze na własne potrzeby, nie zaś na wydatki rodzinne.

Kobiety na Białorusi pracują we wszystkich sektorach zatrudnienia, lecz bardzo niewiele spośród nich zajmuje wysokie pozycje w hierarchii zawodowej. W Radzie Ministrów praktycznie kobiet nie ma, brak ich wśród szefów przedsiębiorstw i uczelni. Oświata jest jedną z najbardziej sfeminizowanych sfer zawodowych, podobnie jak system opieki zdrowotnej, kultura, choć i tu kobiety rzadko zajmują wysokie stanowiska. W związku z tym, w kraju powstało zjawisko polegające na tym, iż kobieta zajmująca wysokie stanowisko, staje się nośnikiem unikalnego doświadczenia, bowiem w swej karierze musiała pokonać wszystkie szczeble awansu zawodowego. Mężczyźni natomiast, robią szybkie kariery, bez odpowiedniego doświadczenia i wysokiego poziomu profesjonalizmu.

Problem nierówności płci w dużym stopniu wpływa na zahamowanie procesów rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Wynika to przede wszystkim stąd, że w kraju praktycznie nie ma niezależnych mediów, których obecność jest nieodłączną częścią społeczeństwa obywatelskiego. To właśnie niezależne media powołane są do „patrzenia władzy na ręce” i informowania ludzi o jej działaniach (bądź bezczynności) - stanowią narzędzie społecznej kontroli. Przeszkodą bywają też – jak już wspomniano – liderzy opozycji, którzy zapewniają o swym poszanowaniu demokratycznych i europejskich wartości, przy czym sami pozostają z gruntu patriarchalni.

W atmosferze dyskryminacji płciowej, kobieta sama musi walczyć o zmianę swojego położenia w społeczeństwie, stosunku do swojej płci i wzajemne relacje w rodzinie. Nastąpiła także konieczność zmiany ról społecznych płci. Nawet w sytuacji, kiedy kobieta ma większe dochody od swojego partnera, co zdarza się nierzadko w białoruskich rodzinach, nie oznacza to, że jest zwolniona od nieodpłatnych obowiązków domowych. Taki stan rzeczy często prowokuje napięcia w rodzinie, przez co odradzają się stare stereotypy, które, prowadząc do wzrostu przemocy ekonomicznej oraz psychicznej i fizycznej, uwłaczają godności kobiety. W społeczeństwie białoruskim nałożyły się na siebie liczne problemy związane z nierównością płci, które to kwestie należy nieustannie nagłaśniać. Tymczasem, w kraju brakuje rzetelnych programów radiowych i telewizyjnych oraz artykułów prasowych, które wpływałyby pozytywnie na zmianę relacji w społeczeństwie i na sytuację kobiet. Trudno więc oprzeć się wrażeniu, że stosunek do kobiet jest tutaj czysto konsumpcyjny.

Perspektywy i wnioski

Praktycznie we wszystkich krajach byłego Związku Radzieckiego przyjęta została i obowiązuje ustawa „O równym statusie mężczyzn i kobiet”. Modelowy projekt takiej ustawy białoruskie aktywistki organizacji kobiecych opracowały i przekazały pod dyskusję parlamentowi już w 2000

roku. Niestety nie do tej pory poddany obradom. Przyjęcie prawa zakazującego dyskryminacji oraz opracowanie mechanizmów prawnych w przypadku złamania tego rodzaju przepisów stanowi więc kluczowe zadanie, jakie wypełnić powinien rząd na drodze do polepszenia sytuacji kobiet.

Koniecznym warunkiem wzrostu wpływów rozmaitych grup społecznych i organizacji międzyrządowych, w szczególności organizacji kobiecych, jest na Białorusi zmiana sytuacji politycznej. Trzeci sektor działa obecnie w podziemiu. Państwo nie dopuszcza istnienia swobód i inicjatyw poza swoją kontrolą, co prowadzi do zahamowania procesów przekształceń demokratycznych. Nieliczne organizacje kobiece zamiast zajmować się swą bezpośrednią działalnością, często muszą walczyć o przetrwanie. Jednocześnie największa z nich — Białoruski Związek Kobiet — mogłaby stać się wpływowym czynnikiem w lobbingu na rzecz interesów kobiet i rozwiązywania ich problemów. Nie będzie to jednak możliwe bez uwolnienia od państwowej zależności i kontroli.

Julia Mickiewicz